

Chrystus, Baranek wielkanocny za nas ofiarowany

O DOKONANIU NAJWAŻNIEJSZEJ OFIARY

Lekcja z drugiej Księgi Mojżeszowej 12:1-17.

„Albowiem na naszą wielkanoc jako baranek został ofiarowany Chrystus” – 1 Kor. 5:7 (BW).

Serce faraonowe coraz bardziej zatwardzało się – w miarę jak Bóg okazywał swe miłosierdzie i powstrzymywał plagi na jego prośby przez Mojżesza. Dobroć Boża zamiast pobudzać go do pokuty, usposobiła go raczej odwrotnie, jak to Bóg przewidział i przepowiedział. Bóg jednakowoż poinformował Mojżesza, że dziesiąta i ostatnia plaga przełamie upór tego człowieka i zmusi go do uwolnienia Izraela. Przed uderzeniem tej plagi Mojżesz zapytał faraona, czy wypuści Izrael, a po otrzymaniu odmownej odpowiedzi ostrzegł go, że w rezultacie jego odmowy wielkie nieszczęście spadnie na Egipcjan.

Po tej rozmowie z faraonem Mojżesz widocznie natychmiast odszedł do ziemi Goszen, aby tam przygotować lud izraelski do podróży. Egipcjacy sąsiedzi dobrowolnie obdarzyli Izraelitów kosztownościami i różnymi wartościowymi przedmiotami, niezawodnie myśląc, aby jak najprędzej wyszli i żałując, że ich rządcy byli tak uparci. Chyba zrozumieli, że w pewnym znaczeniu Bóg był z Izraelitami, a przeciwko Egipcjanom, co dla ich króla, faraona, było widocznie trudne do pojęcia.

Ile czasu zabrało Izraelitom to przygotowanie się do podróży, nie mamy powiedziane, lecz możemy na pewno wnosić, że był to czas wielkiego napięcia dla faraona i dla wszystkich, którzy wiedzieli o ostatniej groźbie zapowiedzianej przez Mojżesza i Aarona. Możemy być pewni, że przygotowania te zajęły kilka dni, jeżeli nie kilka tygodni; albowiem między innymi każda rodzina miała wybrać sobie baranka rocznego, bez jakiegokolwiek wady, co miało być podstawą dla ich religijnego obrządku, zwanego Paschą, obchodzonego w tym narodzie aż dotąd. Baranek miał być wybrany, odłączony od stada i specjalnie chowany od dziesiątego dnia miesiąca Abib (później nazwanego Nisan), a czternastego dnia między dwoma wieczorami (pomiędzy szóstą godziną jednego wieczora i szóstą następnego, co jest zwykłym dniem u Żydów) tegoż miesiąca baranek miał

być zabity. Mięso baranka miało być upieczone i jedzone następnego wieczora, a krew jego miała być zachowana ku pokropieniu podwoi i odrzwi ich domów. W noc następną po czternastym dniu upieczone mięso baranka miało być jedzone, z gorzkimi ziołami, a spożywający mieli być w grupach rodzinnych, gotowi do podróży, z obuwem na nogach, laską w ręku itd., aby wyjść z Egiptu wczesnym rankiem piętnastego Nisan.

Historia ta, jak podana jest w drugiej Księdze Mojżeszowej, jest bardzo ciekawa i cenna dla Żydów, a prawo dotyczące tej sprawy jest najznamienitszym pomnikiem w historii tegoż narodu. Dla chrześcijanina zaś wydarzenie to ma jeszcze głębsze znaczenie. Dla niego jako pozafiguralnego Izraelity cała ta sprawa mówi o pozaobrazowym wyzwoleniu przez ręce pozafiguralnego Mojżesza, przy końcu pozafiguralnej nocy, a na wstępie pozafiguralnego Dnia Przejścia. Nasz złoty tekst: „*Baranek nasz wielkanocny, za nas ofiarowany, jest Chrystus*” – 1 Kor. 5:7 utożsamia Jego ofiarę z wyzwoleniem, jakiego się teraz spodziewamy, że nadchodzi. Fakt ten jest uznany przez chrześcijan wszystkich wyznań, a Wieczera Pańska uznawana jest jako Pamiątka pozafiguralnej Wieczery Wielkanocnej tak przez kościoły katolickie, jak i protestanckie. Jak Żydzi obchodzą Paschę dorocznie, tak chrześcijanie obchodzą Wielki Piątek na pamiątkę śmierci Pana jako Baranka Boiego i wynikłego z tej ofiary miłosierdzia Bożego zlanego na „Kocię pierworodnych”.

Udajmy się więc do owego wydarzenia w Egipcie i zauważmy niektóre szczegóły i ich znaczenie dla nas, duchowych, pozafiguralnych Izraelitów. Odłączenie baranka dziesiątego dnia pierwszego miesiąca koresponowało z tym, kiedy to nasz Pan przy swoim pierwszym przyjsciu przedstawił się Izraelitom przy końcu swej misji jako ich Król, który wjechał na oślęciu do Jerozolimy właśnie dziesiątego dnia miesiąca Nisan. Naród ten powinien był Go naonczas przyjąć i uznać, lecz zamiast tego oni „*jakoby zakrywali swe oblicza przed nim*”; nie zauważyli w Nim piękności, jakiej upatrywali jako naród. Czternastego Nisan wieczorem nasz Pan spożywał baranka wielkanocnego z uczniami. Później, tego samego wieczora, był On zdradzony i pojmany, a następnego dnia został skazany na śmierć, ukrzyżowany i złożony do grobu. Wszystko to miało miejsce czternastego dnia między dwoma wieczorami, pomiędzy szóstą godziną wieczorem, gdy nowy dzień zaczyna się u Żydów, a szóstą godziną wieczora następnego, gdy ich dzień się kończy. Następnego dnia, pięt-



nastego Nisan wieczorem, obchodzone było przez Żydów Święto Paschy. My obchodzimy to święto pozafiguralnie, uczując duchowo ustawicznie i radując się z łaski Bożej nam okazanej. Lecz wieczera Pańska należy do czternastego Nisan i jest pamiątką zabicia Baranka Bożego. Noc, w którą baranek wielkanocny był spożywany, przedstawia Wiek Ewangelii – okres nocy, w której grzech i zło nadal triumfują, zaćmienie pokrywa narody, a wierni Pańscy karmią się zasługą Chrystusa, naszego Baranka Wielkanocnego, za nas ofiarowanego; rozumieją, że „*ciao jego prawdziwie jest pokarmem*”.

Wraz z mięsem owego baranka Żydzi spożywali praśniki, czysty, niekwaszony chleb, obrazowo wolny od grzechu, który symbolizuje kosztowne ofiarnice, dane przez Ojca Niebieskiego za pośrednictwem Pana naszego Jezusa Chrystusa. „*Ten jest on chleb, który z nieba zstępuje; jeliby go kto jad, nie umrze*” – Jan 6:50. A jak Żydzi spożywali praśniki i mięso baranka, tak pozafiguralni duchowi Izraelici karmią się zasługą Chrystusową i Boską łaską, lecz wraz z tym otrzymują też gorzkosć prześladowań, prób, trudności i cierpień, co było przedstawione w gorzkich ziołach. Jak Izraelici spożywali te rzeczy, gotowi do podróży następnego poranku, tak prawdziwi Izraelici Wiek Ewangelicznego przyswajają sobie te duchowe łaski i chociaż czują się jeszcze trzymeni w Egipcie (na tym świecie), tęsknią za ziemią obiecaną i życiem swoim okazują się tylko pielgrzymami i cudzoziemcami na tym świecie, szukającymi niebiańskiej krainy. Jednakowoż wybawienie z Egiptu nie nastąpiło w nocy, kiedy baranek był jedzony, ale następnego poranku, podobnie wybawienie duchowego Izraela nie nastąpi w noc grzechu i utrapienia, kiedy „bóg świata tego” panuje. Ono nastąpi w poranku Tysiąclecia, na który czekamy i modlimy się: „*Przyjd królestwo Twoje*”. „*Poratuje go Bóg zaraz z poranku*” – Psalm 46:6.

Niektórzy mylnie przypuszczają, że słowo Pascha (przejście) stosuje się wprost lub pośrednio do przejścia synów Izraela przez Morze Czerwone; lecz tak nie jest. Nazwa ta dana była w zastosowaniu do przejścia, czyli pominięcia, zachowania od śmierci pierwotnych Izraela, owej nocy, gdy baranek był jedzony, a krew jego znajdowała się na podwojach domów Izraelskich. Anioł śmierci nawiedził Egipt i wszyscy pierwotni Egipcjanie byli pobici, a pierwotni Izraela byli zachowani jedynie na mocy tego, że krwią baranka pokropione zostały odrzwia i podwoje domów, w których się znajdowali. Gdyby którykolwiek Izraelita zignorował Boskie polecenie i nie pokropił krwią baranka odrzwia i podwoi domu, jak to Bóg rozkazał przez Mojżesza, pierwotny tegoż domu byłby zabity tak samo jak u Egipcjan. Krew była znakiem rozróżniającym tych, co byli ludem Pańskim, od tych, co nim nie byli.

Jakie znaczenie jest w tym teraz dla duchowych Izraelitów? Odpowiadamy, że owe kropienie krwią przed-

stawia uznanie wiary okupowej zasługi z ofiary Pana Jezusa jako naszego Baranka Wielkanocnego. Ktokolwiek pojmuje Boskie Słowo w tym przedmiocie, rozumie, że bez przelania krwi nie ma odpuszczenia grzechów; a kto tak pojmuje ważność śmierci naszego Zbawiciela, ma to wyznać, co pokazane było w owym kropieniu krwią zewnętrznej strony drzwi domów. Krew na drzwiach znaczy, że znajdujący się wewnątrz domu są pod ochroną zasługi Chrystusowej.

Znamienne jest to, że chociaż ta nauka o odkupieniu przez krew Chrystusową była podtrzymywana z większym lub mniejszym wyrozumieniem w wiekach minionych, obecnie, przy końcu Wiek Ewangelii jest ona kwestionowana przez niektórych mniających się być chrześcijanami, a nawet przez takich, co mienia się być zaawansowanymi nauczycielami i wyższymi krytykami. Z Boskiego punktu zapytania wszyscy tacy są Egipcjanami, a nie Izraelitami. Bóg tylko takich uznaje za swój lud, za Izraelitów prawdziwych, którzy uznają Jego Słowo i dzieło, jakiego On dla nich dokonał przez przelanie drogocennej krwi naszego Baranka Wielkanocnego, Chrystusa Jezusa.

Nauka o zastępstwie jest jak najdobitniej pokazana w tym obrazie. Jak krew przedstawia życie, gdy znajduje się w żyłach, tak przedstawia ona śmierć, gdy jest przelana; a ponieważ wyrok śmierci ciążył na naszym rodzaju, konieczne było, aby Chrystus umarł za nasze grzechy. Toteż Bóg uczynił nieodzownym w wieku obecnym, aby każdy chcący mieć Jego uznanie ufał i wyznawał pojednanie, odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie. Krew miała być jako pieczęć, jako świadectwo, znak i dowód wiary tych, co znajdowali się w domach tą krwią pokropionych. Nie była to Boska pieczęć, ale ludzka. Bóg obiecał ochronić od śmierci pierwotnych Izraela, lecz każdy, który chciał być w taki sposób ochroniony, musiał dopilnować, aby swoją część programu wykonać.

Nie należy zapominać, że nie wszyscy Izraelici znajdowali się w niebezpieczeństwie śmierci, a tylko pierwotni; albowiem jest to uderzający i znamieny zarys tej figury. To pokazuje, że chociaż wybawienie, jakie nastąpi w poranku Tysiąclecia, będzie wybawieniem wszystkich miłujących Pana i sprawiedliwość, tak pierwotnych, jak i innych, to jednak pewne szczególniejsze doświadczenia i próby istnieją w ciągu obecnej nocy – przed porankiem Tysiąclecia – i próby te dotyczą tylko pierwotnych. Którzy to są ci pierwotni? Pierwotni Izraela byli figurą na „Kociu pierwotnych, którzy zapisani są w niebiosach”, „maluczkim stadku”, spłodzeni z ducha do nowej natury i do współdziedziectwa z Panem Jezusem w przyszłym Królestwie. Inni będą wybawieni z niewoli grzechu i Szatana, co było pokazane w wybawieniu wszystkich Izraelitów z mocy i niewoli faraona; lecz ci, co byli i są w niebezpieczeństwie tej nocy, którzy byli pominięci, czyli zachowani w



Wiek Ewangelicznym, są to członkowie Małego Stadka, Kościoła pierwotnych. Taki jest wyraźny język tej figury i inaczej tego tłumaczyć nie można.

Należy pamiętać, że po owym przejściu, w nowym porządku rzeczy ci zachowani podczas przejścia byli przedstawieni w Lewitach, z których znowu pochodzili kapłani – obraz na Małe Stadko i o tymże Kościele pierwotnych apostoł wyraża się jako o „królewskim kapastwie” (1 Piotra 2:5,9).

Jak to już było zaznaczone, pozafigurą owego baranka wielkanocnego jest Chrystus, nasz Baranek Wielkanocny, ofiarowany za nas, którego zasługę przyswajamy sobie. Pan nasz ustanowił dla nas, duchowych Izraelitów, pamiątkową wieczerzę, aby zajęła miejsce figuralnej, obchodzonej przez cielesnego Izraela. Ta pamiątkowa wieczerza była ustanowiona tej nocy, której On był wydany, tej samej, w której spożył wieczerzę z baranka wielkanocnego jako Żyd. Po wieczerzy wziął chleb i wino, które to rzeczy miały przedstawiać Jego Samego jako prawdziwego Baranka Bożego, który gładzi grzech świata, i zaprosił swoich prawdziwych naśladowców, aby odtąd zamiast obchodzić pamiątkę figuralnego baranka, obchodzili raczej pamiątkę pozafiguralnego. *„Kiedykolwiek to czynicie (święcie Wielkanoc), czycie to na pamiłk moj”* (a nie na pamiątkę figuralnego wybawienia). Z roku na rok Pamiątka ta przeszła aż do naszych czasów i wciąż jest obchodzona.

Jednakowoż niektórzy z ludu Bożego popadli w zamęt w tym przedmiocie i przeoczywszy ten fakt, że jest to Pamiątka pozafigury żydowskiej Paschy, pozwolili sobie

naznaczać na to czasy i chwile własne, nieupoważnione przez Pana. Można im to wybaczyć do pewnego stopnia, ponieważ w minionych osiemnastu stuleciach ów wielki Przeciwnik wprowadził wiele fałszywych nauk i praktyk pomiędzy Pańskich naśladowców – między innymi naukę o mszy, która ma być rzekomo powtarzaniem ofiary Chrystusowej przez ręce kapłana, odtworzeniem Chrystusa w ciele, jak oni to mówią, i ponownym ofiarowaniem Go w mszy za grzechy tych, za których msza jest ofiarowana.

Protestanci, odłączwszy się od papieństwa, odrzucili tę naukę o mszy, lecz ponieważ msza była często odprawiana, oni mniemali, że i Wieczerza Pańska, jak oni ją obchodzą, może też być obchodzona bez ograniczenia co do czasu. Co więcej, nawet te dawne kościoły, które przenoszą datę Paschy na Wieczerzę Pańską, przyjęli nową metodę liczenia czasu – różną od metody żydowskiej. To sprawia, że Pamiątka śmierci Pana zawsze przypada na piątek, niedaleki od prawdziwej daty, tak aby następna niedziela (Wielkanocna) symbolizowała zmartwychwstanie Pana w pierwszym dniu tygodnia.

Następną właściwą rocznicą obchodzenia Paschy według żydowskiego sposobu obliczenia czasu, którym posługiwali się także nasz Pan i apostołowie oraz niektórzy wierni od onego czasu aż dotąd, będzie, 20 go kwietnia¹, po zachodzie słońca.

Watch Tower
R-2917 (1901 r.)
„Straż” 1974/2

Przypisy

¹ Artykuł był pisany w 1901 roku – w bieżącym roku data Pamiątki przypada na wtorek 11 kwietnia (przyp. Redakcji)